PRACA POLSKA

Organ Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“

Redakcja, administracja, ekspedycja i biuro związku mieszczą się w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 7. Telef. 326-41, w Katowicach

Biuro Związku czynne od godziny 9—17-tej w soboty i wigilie świąt od godziny 8—14-tej W niedzielę i święta biura są nieczynne

Nr. 2	Cena egz. 25 gr.	Katowice, marzec 1938	Dla członków Związku bezpłatnie	Rok I.

Nie nic pomogą żale i tęsknoty. Są dziś w krajach europejskich tylko dwa fronty. komunistyczny i narodowy. Wszystko inne jest skazane na zagładę.

Problemy śląskiego świata pracy

Do roku 1929 byliśmy świadkami wznoszącej się linii rozwojowej naszego przemysłu i to zarówno w górnictwie jak i hutnictwie. Zdawało się, że wobec panującej koniunktury w pozostałych krajach europejskich nietrudno będzie nam dokonać odbudowy strat poniesionych w czasie wojny jakoteż wynikłych z polityki zaborców zaniedbań w dziedzinie gospodarczego podniesienia ziem polskich.

Niestety stało się inaczej. Skutki wojny i dokonanych przez nią przeobrażeń w sferze gospodarczej równowagi i wzajemnych stosunków miały jeszcze poważnie zaciążyć na życiu gospodarczym poszczególnych państw. Począwszy od roku 1929 objęci zostaliśmy pogłębiającym się z roku na rok kryzysem, który szczególnie na polskim przemyśle zaciążył fatalnie. Dążenia poszczególnych państw do samowystarczalności gospodarczej spowodowały ograniczenie międzynarodowej wymiany handlowej, a więc dały się dotkliwie we znaki polskiemu przemysłowi, nastawionemu w znacznym stopniu na eksport. Wzrastająca konkurencja między państwami spowodowała katastrofalne załamanie cen. Dzięki temu powstało zjawisko t. zw. dumpingu cen, czyli nierentownych cen zagranicą dla utrzymania dotychczasowego stanu produkcji i zatrudnienia. Interes społeczny państwa przeważyć tu musiał nad rentownością i zyskiem przedsiębiorcy.

Poprawa gospodarcza, jaką widzimy obecnie tak w Polsce, jak i w innych krajach wywodzi się w głównym stopniu z dążeń poszczególnych państw do wzmożenia własnego potencjału obronnego. Towarzyszy temu z natury rzeczy stan niepokoju, który niekoniecznie wpływa dodatnio na prywatną inicjatywę gospodarczą. U nas natomiast łączy się to z ważnym problemem a mianowicie terytorialnym przegrupowaniem przemysłu do t. zw. Centralnego Okręgu Przemysłowego w okolice Sandomierza.

W obrotach międzynarodowych stwierdzić możemy znaczne ożywienie, co wskazuje na to, że poprawa gospodarcza objęła wszystkie państwa.

W przemyśle polskim poprawa gospodarcza rozpoczęła się od hutnictwa, a dopiero w ostatnim roku zaczyna się w poważnym stopniu w górnictwie.

Wielkie zgrupowanie przemysłu na tak małym obszarze, jakim jest Śląsk wraz z przyległymi powiatami województwa kieleckiego i krakowskiego powoduje dość znaczną solidarność interesów warstwy nieposiadającej, t. j. robotników i powstanie ruchów i walk społecznych w innych dziedzinach gospodarczych niespotykanych.

Tymi walkami społecznymi dyrygują zazwyczaj zawodowe związki robotnicze. Podkreślam — zazwyczaj — bo w ostatnim czasie byliśmy świadkami wystąpień na terenie robotniczym, a mianowicie strajków, których kierownictwo nie spoczywało w rękach związków. Były to samorzutne wystąpienia poszczególnych załóg wynikłe na tle nieuwzględnienia lokalnych żądań przez dyrekcję zakładów.

Długotrwały kryzys w przemyśle śląskim i ziem sąsiednich spowodował wiele ujemnych skutków w naszym życiu społecznym. Brak pracy to ciężki cios dla robotnika, mającego na utrzymaniu rodzinę i ambicję poprawienia swej sytuacji materialnej. Powoduje on dalsze obniżenie pozycji społecznej robotnika, rozdrażnienie i rozgoryczenie do istniejącego ustroju. Skutkiem tego staje się podatnym obiektem dla agitacji wywrotowej, która opiekuje się nim nie dla poprawy jego sytuacji, lecz w celu wyzyskania jego niezadowolenia dla akcji komunistycznej.

W ostatnim czasie spotkaliśmy się w górnictwie polskim z problemami, dookoła których toczyła się namiętna dyskusja i walka. Kwestiami tymi były: sprawa skrócenia czasu pracy i likwi-

dacji bezrobocia, tudzież w dalszej fazie zagadnienie podwyżki płac.

W każdym zatargu społecznym posługiwać się możemy dwiema drogami: najprostszą drogą dążyć do zlikwidowania zatargu przez użycie najbardziej racjonalnej i skutecznej metody, bądź nadać sprawie szersze tło, wybiegające zasadniczo poza istotę sprawy i następnie dopiero rozegrać batalię.

Tą ostatnią funkcją zajmują się sfery komunistyczne, węszące i poszukujące okazyj do sprowokowania mas robotniczych do zajść, nie troszcząc się następnie zupełnie o ich postulaty. W tym świetle rozważyć należy częste klęski robotników w walce o postulaty, które wydawały się być postulatami nad wyraz słusznymi i poparcia godnymi.

Głośna od pewnego czasu na terenie międzynarodowym sprawa 6-ciogodzinnego dnia pracy może być przykładem takiego postulatu politycznego, który posłużyć miał do stworzenia stałego napięcia i wrzenia w świecie robotniczym.

Wiadomo bowiem, że każda organizacja, której los robotnika nie jest obojętnym nie może zasadniczo przeciwstawiać się dążeniom, które mają na celu poprawę jego sytuacji.

Wydawałby się to argument bezsporny. Tymczasem jednak w warunkach rzeczywistości może być różne do tej sprawy podejście, a więc wybranie taktycznie lepszej i skuteczniejszej drogi. Znane są wypadki, że pracodawca sam wmawia swoim pracownikom pewne postulaty dla odwrócenia ich uwagi od potrzeb bardziej aktualnych. Te tendencje zauważymy wyraźnie u międzynarodowego żydostwa, kapitalistycznego, pracującego ręka w rękę z proletariatem komunistycznym.

Należało się i należy się jeszcze dziś zapytać, czy robotnikowi naszemu, nękanemu w okresie kryzysu świętówkami i turnusami należała się wpierw poprawa jego sytuacji materialnej, czy też aktualniejsze było skrócenie czasu pracy wzamian za utrzymanie dotychczasowych zarobków.

Wysunięto jednak przy tym argument, że skrócenie czasu pracy miało spowodować zatrudnienie dziesiątek tysięcy bezrobotnych. W tym miejscu należałoby się znowu zapytać, czy górnictwo, pracujące w tak szczególnych warunkach, do których nie każdy robotnik jest przyzwyczajony i przygotowany, ma być tą klapą bezpieczeństwa na kryzys i bezrobocie? Niewątpliwie nie.

Chodziło więc o wywołanie przesilenia w tej gałęzi gospodarczej, która liczbowo zatrudnia najwięcej robotników, skomasowanych w niewielu stosunkowo zakładach, a równocześnie przedstawia bardzo wielkie znaczenie w ogólnej gospodarce państwa. Czyż nie byłoby to wielkie pole do popisu dla komunistów?

To szukanie miejsc pracy dla bezrobotnych w górnictwie drogą skrócenia czasu pracy dla zatrudnionych już robotników zapoczątkowane zostało w okresie najliczniejszych świętówek i turnusów, a mianowicie w roku 1933 i 1934. Sprawa zaogniła się wówczas, gdy przemysł węglowy zaczął się dźwigać z kryzysu i samorzutnie bądź likwidował turnusy, bądź przyjmował nowych robotników. Były więc już wszelkie zadatki, że część bezrobotnych górników znajdzie spowrotem zatrudnienie w górnictwie.

Tymczasem jednak inne kłopoty zaczęły trapić górnika polskiego. Zwyżka cen płodów rolnych spowodowała wzrost kosztów utrzymania, co najdotkliwiej może odczuł robotnik przemysłowy.

Związki zawodowe reprezentujące idee 6-ciogodzinnego dnia pracy nie wiedziały w tej sytuacji, która sprawa jest dla robotnika ważniejsza. Kruszono kopie o postulat, który w rozumieniu rozsądniejszego robotnika nie wydawał się natychmiast ziszczalny. Wiadomo przecież że wszelkie reformy socjalne wprowadzone są stopniowo, że nigdy nie można się spodziewać rewelacyjnych posunięć w dziedzinie polityki socjalnej.

Dzięki więc namiętnej walce o czas pracy, który w efekcie został tylko dla pewnych kategoryj robotników skrócony o pół godziny, zmarnowany został bezpowrotnie długi czasokres, który posłużyć mógł do wywalczenia poprawy materialnej robotnika.

Po niewczasie robotnicy sami to zrozumieli i odtąd w rezolucjach sprawa czasu pracy jest pomijana milczeniem.

Na czoło wysunęły się żale, wynikające ze stosunku kierownictwa do zatrudnionego personelu, a mianowicie kwestia bezpieczeństwa pracy i wydajności robotnika.

W czasie akcji o skrócenie czasu pracy Związek Zawodowy „Praca Polska“ wskazywał na to, że w wyniku skrócenia czasu pracy spotkać się możemy z dalszym naciskiem pracodawcy na wzmożenie wydajności. W parze z tym jak wiadomo wzrasta niebezpieczeństwo pracy, co chyba nie potrzebuje podkreślenia. Wysunęliśmy więc swego czasu postulat, aby istniejący czas pracy został utrzymany wzamian za 25% podwyżkę zarobków. Wysuwając taki postulat mieliśmy w pierwszym rzędzie na oku sprawę bezpieczeństwa pracy. Jaką korzyść odniósłby robotnik z 6-cio godzinnego dnia pracy, gdyby wzmożone tempo pracy było dla jego organizmu zabójcze wzgl. wzrosłoby niesłychanie niebezpieczeństwo pracy.

Przed niedawnym czasem na posiedzeniu Sejmu Śląskiego przedstawiciel Z. Z. Z. poseł Fesser wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że przez skrócenie czasu pracy o pół godziny bezrobocie bynajmniej się nie zmniejszyło, bo równocześnie wzrosła wydajność pracy górnika.

Bardzo więc szybko przyznano rację argumentacji Związku Zawodowego „Praca Polska“.

Dziś największe antagonizmy między pracodawcami i pracobiorcami wyrastają właśnie na tle wydajności. Robotnik, któremu związki zawodowe skrócenie czasu pracy o [illegible] godziny przedstawiały jako sukces olbrzymiej wagi, dziś reflektuje się, widząc, że ta korzyść dla niego jest bardzo problematyczna, bo haracz swój oddaje w innej formie.

Pracodawca jak wiadomo dążył i dążyć będzie do ograniczenia kosztów produkcji, a więc głównie robocizny. W zagadnieniu robocizny odróżnić możemy dwie kwestie:

1. Wysokość płacy robotnika,
2. Normę wydajności.

Wysokość płacy robotniczej uzależniona jest głównie od czynników natury koniunkturalnej. Wynika z tego, że robotnik powinien wyzyskać każdą poprawę koniunktury dla poprawy swego losu.

Zagadnienie wydajności natomiast objawia się w technicznym procesie produkcyjnym. W zależności od tego, jak jest zorganizowany proces produkcyjny, jaki stan urządzeń technicznych, jak przeszkolony jest robotnik, kształtuje się wydajność jego.

Opinia publiczna przed niedawnym czasem zaalarmowana została głosami o wielkich potrzebach inwestycyjnych przemysłu węglowego, że znajduje się on u kresu swej zdolności produkcyjnej.

Głosy te świadczą o trudnościach w gospodarce węglowej, na które możemy być w najbliższym czasie narażeni. Zadziwialiśmy świat wysoką wydajnością naszego robotnika, nie zważając na stan urządzeń technicznych i robót przygotowawczych. To już wina kierownictwa naszego przemysłu. Wiemy, że siły fizyczne ludzkie są ograniczone i powiedzieć można, że robotnik nasz znajduje się już u kresu swej wytrzymałości. Dalszych eksperymentów już nie zniesie. Należy mu się słuszna zapłata i polepszenie warunków i bezpieczeństwa pracy.

Zajęliśmy się dziś głównie sytuacją w przemyśle węglowym, aby na tym przykładzie wykazać drogi, którymi dążył i dążyć będzie czynnik rozkładowy w naszym życiu społecznym, t. j. komunizm.

Komuniści nie wysuwają własnych konkretnych haseł. Piszą się oni na wszelkie możliwe kombinacje i postulaty, przy których mogliby odegrać czynną rolę. Z jednej strony powodem ich taktyki jest nielegalność publicznego wystąpienia, z drugiej pozytywna akcja polityczna, rewolucyjna bez konkretnych korzyści dla świata robotniczego.

Główną ich ekspozyturą będą klasowe związki zawodowe, które dzięki temu celują w agresywności we wszystkich wystąpieniach o warunki pracy w przemyśle, nawet wówczas, gdy niema żadnych widoków powodzenia.

Tam więc szukać musimy najgroźniejszego naszego wroga, nie zapominając, że i wśród organizacyj zawodowych innych odcieni przychylnie się na nas nie patrzy.

Dążąc do Wielkiej Polski i oparcia jej na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej baczyć musimy, aby licznej warstwie Narodu dotychczas najbardziej upośledzonej przynieść ulgę skuteczną i trwałą.

Wykreślić sobie musimy następujące ogólne postulaty:

1) rzetelne zatroskanie o byt robotnika, szczególnie tam, gdzie o jego los nikt się dotychczas nie starał;
2) wywalczenie przy użyciu godnych środków takich warunków pracy i płacy, aby robotnik czuł, że jest pełnowartościowym członkiem Narodu, a nie obywatelem drugiej klasy;
3) podniesienie jego godności i ambicji zawodowej w kierunku własnego doskonalenia się i umożliwienia osiągnięcia wyższej pozycji społecznej.

* * *

Związki zawodowe

Powstanie i rozwój związków zawodowych ściśle związane są z wytwarzaniem się mieszczaństwa, które początkowo w okresie ustroju feudalnego zorganizowane w swoiste instytucje społeczne jak cechy kupieckie i rzemieślnicze w następstwie rozwoju miast stało się głównym regulatorem życia. Wszczepiając nowe potrzeby, mieszczaństwo stawało się coraz niezbędniejszym, gdyż ono jedno tylko umiało je zaspokoić. Powstają przeto fabryki, przedsiębiorstwa, magazyny, giełdy, banki — instytucje, podnoszące poziom, nadające ton życiu ogólnemu.

W łonie mieszczaństwa powstaje tedy t. zw. proletarjat, który celem kształtowania swego życia, powołuje na swój użytek instytucje specyficznie proletariackie, jak związki zawodowe, których istotę, stan obecny i zadanie wypadnie nam szerzej w kilku artykułach rozpatrzeć.

Związek Zawodowy, po angielsku „trade union" (czyt. trejd junion), po francusku „syndykat" — jest to stowarzyszenie osób, pracujących w jednym lub w podobnym sobie zawodach i mające na celu podniesienie dobrobytu materialnego, oraz umiejętności fachowej swoich członków.

Pochodzenie związków wywodzi się z organizacji cechów, istniejących już w wiekach średnich.

Powstanie związków zawodowych przypada na wiek XIX, wiek szalonego rozwoju przemysłu. Wytwarza się typ kapitalisty i typ robotnika. Jest to okres liberalizmu ekonomicznego.

Fabrykant rzucony w wir wolnej konkurencji, dąży do produkowania jak najwięcej i jak najtaniej. Stara się płacić robotnikom jak najmniej za jak najdłuższy czas pracy.

Pracownik wyrzucony ze średniowiecznej więzi społecznej, gdzie zgóry miał wyznaczone sobie miejsce czy to w pańszczyźnianym gospodarstwie rolnym czy to w miejskim cechu rzemieślniczym, — staje bezradny, odosobniony wobec rynku pracy, gdzie go porywa fabryka parowa.

W tych warunkach fabrykant może robotnikom dyktować warunki pracy. Pozornie robotnik może je przyjąć lub odrzucić, lecz w rzeczywistości przyjąć je musi, bo nie ma wyboru, o ile ich nie

przyjmie nie znajdzie innego miejsca. Umowa formalnie wolna, faktycznie staje się przymusową.

Okres wytwórczości rozpętał wytwórczość ludzką do nigdy przed tym nieznanych rozmiarów. Niesłychane nagromadzenie bogactw, łatwość konkurencji, dostarczenie szerokim masom po taniej cenie przedmiotów, które dawniej uchodziły za zbytek — oto rezultaty szybko rozwijającej się produkcji maszynowej i wolnej konkurencji.

Z drugiej strony choć ilość bogactw staje się większą, niż kiedykolwiek, lecz ich podział staje się w najwyższym stopniu nierównym. Milionerzy i nędzarze ocierają się o siebie, jedni i drudzy niby równi, niby jednakowo wolni obywatele. Powstaje też nieznana dotąd ogólna niepewność jutra.

Na tle tych stosunków budzi się reakcja. Na widok przeciążenia pracą, chorób i kalectw zawodowych, odzywa się umysł samozachowawczy gatunku ludzkiego i powstaje agitacja uwieńczona rezultatami, na rzecz prawnego ograniczenia czasu i wytwarzania zdrowotnych warunków pracy. Zaczyna się interwencja państwa w dziedzinie ekonomicznej.

Bezwzględna konkurencja fabrykantów pomiędzy sobą staje się dla nich samych również nieznośną. Powstają zrzeszenia fabrykantów pomiędzy sobą, trusty, kartele, biura sprzedaży, które normują produkcję odpowiednio do zapotrzebowania, wyznaczają każdej fabryce wiele ma wytworzyć, oznaczają cenę produktu.

Wreszcie robotnicy, wychodzący z założenia, że ich praca jak każdy towar, także ma tendencję do osiągnięcia jak najwyższej ceny, zrzeszają się pomiędzy sobą, w zaofiarowaniu pracy przestają sobie robić zniżkową konkurencję, zaczynają wystawiać jednakowe żądania, poznają się ze sobą, pomagają sobie wzajemnie.

Powstają współczesne robotnicze związki zawodowe, jako przeciwwaga związków producentów i jako zbiorowy organ samopomocy robotniczej.

Początkowo do związku zawodwego przyjmowano każdego, kto znalazł zajęcie w danym zawodzie.

Dopiero później wpływ na charakter związków zaczęły wywierać przekonania polityczne członków, powstaje związek zawodowy partyjny.

O roli związku zawodowego jako pioniera w dziedzinie prawodawstwa robotniczego i ubezpieczeń robotniczych — w następnym numerze.

* * *

MŁODZI

W nas młodych drzemie orłów moc
Błyskawicowe nasze loty
Dziś ruszym martwy globu kloc!
Hej! Twarde pięści naszych noty!

Dziś do nas należy jutra brzask,
Skrzesany naszej woli skrami.
Nie chcemy ustępstw ani łask —
My stery życia wydrzem sami!

Precz z drogi gnuśność, niemoc precz!
Pełznących gadów nam nie trzeba.
Nasz gorejący czynem miecz
Rozedrze chmurną płachtę nieba!

Lecz kto się cofnie choć o krok,
Oblecze lica strachem bladym —
Niechaj przekleństwa wieczny mrok
Wypali na nim znak zagłady.

Nam nie sądzono w prochu lec,
Kaprysom losu lizać stopy,
Lecz ogniem w sercach, wichrem biec
Nad strupieszałe życia stropy.

Niech tam zgnuśniały ludzki gad
W pieluchach pleśni jaźń mitręży!
Dziś my chwycimy w dłonie świat
I umrzem -- lub zwyciężym!

K. DOBRZYŃSKI.

* * *

O podwyżkę rent inwalidzkich walczy Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" na Śląsku

MEMORIAŁ Z. Z. „PRACA POLSKA" DO MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W roku 1937 podwyższone zostały zarobki górników, hutników a nawet na skutek specjalnej interwencji w Ministerstwie Opieki Społecznej Zjed. Zaw. „Praca Polska" pracownikom bractwa górniczego „Spółka Bracka". Wszystkie podwyżki motywowane były wzrostem koniunktury w przemyśle ciężkim. Kwestia rent inwalidzkich, która dotąd szła w parze z zarobkami pracowników ciężkiego przemysłu o ile chodziło o obniżki i tak już głodowych rent inwalidzkich, obecnie mimo poprawy bytu pracownikom tego przemysłu nie została dotąd przez żaden kompetentny czynnik poruszoną. Widocznie problem inwaldzki, który stanowi ze względu na swoisty charakter nierozerwalną całość z górnictwem i nie może być w oderwaniu, od niego rozpatrywany, nie bardzo interesuje śląski świat zawodowy, skoro żaden z związków zawodowych mimo zależności swojej finansowej od inwalidów oraz górników jeszcze czynnych dla których zagadnienie rent inwalidzkich stanowi zagadnienie pier-

wszorzędnej wagi nie zajął się uregulowaniem tej tak bardzo palącej bolączki naszych czasów.

Związek Zawodowy Górników „Praca Polska“ zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia dla utrzymania równowagi w życiu społecznym Śląska na swoją rękę wszczął akcję o podwyżkę głodowych rent inwalidom Spółki Brackiej t. j. wszystkim zemerytowanym górnikom oraz o należytą opiekę rządu i narodu nad górnictwem polskim. W Związku z tym zarząd Związku Zawodowego Górników „Praca Polska“ w Katowicach wysłał do Ministerstwa Opieki Społecznej i Zarządu Spółki Brackiej memoriał, w którym uzasadnia bardzo trafnie położenie materialne inwalidów Spółki Brackiej oraz wskazuje na przyczyny jakie stoją na przeszkodzie w uzyskaniu polepszenia bytu tej kilkudziesięcio tysięcznej masie byłych górników domagając się usunięcia tych przeszkód i zajęcia się rządu kwestią inwalidów Spółki Brackiej na Śląsku przez umożliwienie Kasie Pensyjnej Spółki Brackiej podwyżki rent najmniej o 30 proc. celem zrównania ich z stanem rent inwalidzkich z 1933 roku.

Memoriał ten, rzeczowo uzasadniony winien zwrócić uwagę rządu na położenie materialne tysięcznych mas inwalidów którzy za swoją ciężką pracę dla dobra naszego gospodarstwa narodowego na starość pozbawieni są opieki społeczeństwa i zasłużonych odpowiednio do stopnia drożyzny rent inwalidzkich. Inwalida górnik ma takie same wymagania życiowe jak każdy inny człowiek. Zatem renta jego choćby tylko ze względu na wysokość płaconej przez niego składki do Kasy Pensyjnej powinna być wyższa aniżeli dotychczasowa i nie wiele ma odbiegać od zarobku przeciętnego górnika.

Ubezpieczenie inwalidzkie górników w Polsce winno jeżeli już nie przewyższyć to w każdym razie dorównać ubezpieczeniu górników w innych krajach jak w Niemczech, Anglii, Belgii a nawet Czechosłowacji, których rządy mając na uwadze ciężar gatunkowy górnictwa dla całego przemysłu, szczególną opieką otaczają górników i przy wydatnie mniejszej jak na tamt. stosunki składce górnika do Kasy Pensyjnej, na starość przyznawają mu czterokrotnie wyższe renty inwalidzkie aniżeli u nas.

Szerszym omówieniem położenia materialnego Spółek Brackich jak i inwalidów górniczych w innych krajach produkujących węgiel zajmiemy się w następnym numerze, przyczem wskażemy na przyczyny nie pozwalające w Polsce osiągnąć takiego samego stopnia ubezpieczenia inwalidzkiego górników.

W niniejszym numerze pragniemy poinformować jedynie wszystkich zainteresowanych w tej sprawie, że w najbliższym czasie wyjedzie do Ministerstwa Opieki Społ. specjalna delegacja Zjed. Zaw. „Praca Polska“, która tam domagać się będzie wysokich subwencji rządu dla Spółki Brackiej, celem umożliwienia jej podwyżki rent inwalidom.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia w tej sprawie inwalidzi znajdą na wielkich *Wiecach publicznych*, urządzanych w związku z tym przez Związek Zawodowy Górników „Praca Polska“ w każdej większej miejscowości, oraz w numerach „Narodowca“ i „Praca Polska“.

Sukces Zw. Zawod. Prac. Chem. „Praca Polska“

W WYBORACH DO RADY ZAKŁAD. W FABRYCE „LIGNOZA“ w STARYM BIERUNIU.

W wyborach do Rady Zakładowej nowozałożony oddział Związku Zaw. Prac. Przem. Chemiczn. „Praca Polska“ uzyskał 127 głosów i dwa mandaty. ZZZ. uzyskał 256 głosów i 4 mandaty. Uzyskanie 127 głosów i dwu mandatów do Rady Zakładowej przez młody i zaledwie kilka miesięcy działający oddział „Pracy Polskiej“ w St. Bieruniu, świadczy wybitnie o zainteresowaniu się społeczeństwa śląskiego narodową organizacją zawodową „Praca Polska“, która wbrew przewidywaniom starych menerów zawodowych nie upada, ale z dniem każdym przybiera na sile, słusznie przerażając przywódców śląskich organizacyj zawodowych, którzy różnego rodzaju używają metod, by robotnikowi śląskiemu zohydzić „Pracę Polską“, co jednak jak widzimy z postępów „Pracy Polskiej“ nikomu się nie udaje. Wbrew wszystkim rość i potężnieć na Śląsku będziemy.

* * *

Burzliwe zebranie

socjalistycznego Związku Transportowców w Katowicach

W niedzielę, dnia 20 lutego rb. w lokalu T.U.R. w Katowicach odbyło się zebranie Transportowców, na którym członkowie po wytoczeniu szeregu zarzutów sekretarzowi związku, tyczących zdrady ich interesów wobec pracodawców żydów, pobili przedstawicieli związku.

Większość członków socjalistycznego związku opowiedziała się za przystąpieniem do Z. Z. „Praca Polska“, która to organizacja w poczuciu dobra interesów świata pracy, wyzyskiwanego przez żydów, przeprowadziła skuteczną obronę członków w firmach żydowskich.

Nauczka jaką dali członkowie przywódcom socjalistycznego związku jest bardzo wymownym dowodem kończących się wpływów klasowców, wśród coraz bardziej budzących się uczuć narodowych robotnika polskiego, tumanionego przez socjalistycznych pachołków żydowskich.

Czy jesteś już członkiem Zjedn. Zawod. „PRACA POLSKA“?

Przeszło 700 górników na wiecu
Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Szarleju

W niedzielę, dnia 20 lutego br. zwołał zarząd oddziału górników Z. Z. „Praca Polska" w Szarleju wiec publiczny. To też punktualnie o godz. 4-tej sala p. Sprusia wypełniona została przez 700 górników do ostatniego miejsca. Po zagajeniu wiecu przez prezesa tamtejszego oddziału kol. Brodkę zabrał głos kol. apl. adw. Sondyj który w bardzo treściwym referacie scharakteryzował zebranym sytuację gospodarczą i polityczną Polski. Referat przez zebranych nagrodzony został hucznymi oklaskami.

Jako drugi przemawiał na temat otoczenia szczególną opieką przez państwo i Naród górnictwa jako podstawy przemysłu polskiego kol. Franiel prezes okręgu śląskiego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska". Przemówienie to stale przerywane burzą oklasków stało się żywą manifestacją zebranych na cześć Polski Narodowej, jej przywódców i „Pracy Polskiej".

Następnie wywiązała się bardzo żywa dyskusja, między innymi przemawiali przedstawiciele innych miejscowych organizacji zawodowych, którzy przejęci referatami oraz solidaryzując się z akcją podjętą przez „Pracę Polską" w sprawie podwyżki rent inwalidzkich i otoczenia górnictwa opieką Narodu całego nawoływali swoich członków do wstępowania w szeregi Z. Z. „Praca Polska" przyczem wykazywali, że program Obozu Narodowego tak pojęty jak to mówcy określali, dawno oczekiwany jest przez zdrowo myślący ogół robotników Polaków i Katolików na Śląsku.

Po uchwaleniu rezolucji i postanowieniu zwołania zebrania na największej sali w Piekarach Śl. co napotyka na duże trudności, zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

* * *

Z działalności sekretariatu okręgowego

W miesiącu styczniu przybyło nowych członków 457. Powstały cztery nowe oddziały.

Dla dwu zwolnionych robotników z firmy L. Boriński w Katowicach należących do P.P.S., których Klasowy Związek Zawodowy Transportowców z p. sekr. Melkiem zdradził, kol. prezes okręgu Franiel uzyskał drogą ugody zawartej u Inspektora Pracy w Katowicach 1900,— zł. (tysiąc dziewięć set) odprawy z tytułu niesłusznego zwolnienia ich z pracy.

W SądziePracy w Tarn. Górach w dniu 1 lutego br. w sprawie członków Związku Zaw. Prac. Przem. Budowl. „Praca Polska" przeciwko firmie „Triton" z Katowic kol. prezes okr. Franiel drogą ugody uzyskał z tytułu różnicy w płacy taryfowej dla 32 członków kowtę 2732,— (dwa tysiące trzydzieści dwa) złote.

Dla 8-miu członków Związku Zaw. Pracown. Przem. Budowl. „Praca Polska" z tytułu różnicy w płacy taryfowej przeciwko różnym pracodawcom uzyskał kol. sekr. Nowicki drogą ugody w Sądzie Pracy w Tarn. Górach 228,— (dwieście dwadzieścia osiem) złotych odszkodowania.

Dla 7 członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowl. „Praca Polska" drogą ugody w Sądzie Pracy w Tarn. Górach z tytułu różnicy w płacy taryfowej jak najdłuższy czas pracy.
uzyskał kol. prezes okr. Franiel przeciwko firmie Chemical Works Estates Limited Karluszowiec — 1182,— (tysiąc sto osiemdziesiąt dwa) złote.

W Sądzie Pracy w Chorzowie drogą ugody przedstawiciele Zjedn. Zaw. „Praca Polska" przeciwko różnym pracodawcom z tytułu różnicy w płacy taryfowej uzyskali 702,— złotych.

W Sądzie Pracy w Katowicach przedstawiciele Zjed. Zaw. „Praca Polska" uzyskali dla członków z tytułu różnicy w płacy taryfowej 126,— zł.

Drogą ugody uzyskano z tytułu niezwłocznego zwolnienia z pracy, dla kol. Wilka z Mysłowic 100 złotych, a dla kol. Andrzejewskiego 50— złotych z tym, że kol. Andrzejewski został z powrotem w firmie Dietrich przyjęty do pracy i odtąd otrzymuje taryfową stawkę zarobkową.

Drogą pertraktacji uzyskał kol. Franiel w Inspektoracie w Chorzowie 10 proc. podwyżki płac w fabryce „Hawai".

W ciągu miesiąca stycznia odbyli przedstawiciele Zjed. Zaw. „Praca Polska" 8 konferencyj w Inspektoracie Pracy.

Interwencji w sprawach członkowskich przeprowadzono 26.

Wystosowano 18 pozwów do Sądu Pracy. 32 członkom udzielono porady prawnej.

Zw. Zawod. „Praca Polska"
w Rybniku

Przed kilku miesiącami powołał zarząd Okręgowy w Katowicach na powiat rybnicki zarząd powiatowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska". Prezesem zarządu został wybrany kol. Kwapiszewski, zaś sekretarzem kol. Ksol. Po usunięciu wielkich trudności jakie piętrzyły się przed zarządem powiatowym na polu organizacyjnym i administracyjnym, sekretariat powiatowy w Rybniku przeniesiony został z dniem 15 stycznia z ul. Piłsudskiego do własnego obszernego lokalu. Słabo zapowiadający się powiat rybnicki, obecnie wykazuje dużo zrozumienia dla narodowej organizacji „PRACA POLSKA". Świadczy o tem najwymowniej rozwój niektórych oddziałów jak Metalowców w Paruszowcu oraz Górników w Knurowie. gdzie działają zarządy w pierwszym z kol. Siebelem Karolem na czele zaś w drugim z kol. Nowakiem. Poza temi dzisiaj już dosyć poważnymi ilo-

ściowo oddziałami zarząd powiatowy w wszystkich większych miejscowościach pozakładał oddziały, które tak samo wykazują żywy przyrost członków. W powiecie rybnickim nadto działają cztery silne oddziały pracown. sanitarnych „Praca Polska" do których należą niemal wszyscy pracownicy lecznic z terenu rybnickiego.

Z powyższego wynika, że powiat rybnicki pod względem narodowego ruchu robotniczego zbudzony został z letargu śpiączki demokratycznej i obecnie silnie umacnia wpływy narodowej organizacji zawodowej „Praca Polska". W tym poświęcenia godnym zapale i pracy bezinteresownej dla dobra wszystkich warstw pracujących w Polsce zarządowi powiatowymu jak i wszystkim oddziałom Z. Z. „PRACA POLSKA" życzyć należy jaknajpomyślniejszych wyników około montowania silnych szeregów Zjed. Zaw. „Praca Polska".

Życie organizacyjne

RUDNE PIEKARY:

Dnia 30 stycznia b. r. w obecności 80 członków odbyło się w Rudnych Piekarach zebranie oddziału Związku Zawodowego Górników „Praca Polska". Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa wygłosili kol. kol. Franiel prezes okręgu, oraz apl. adw. Sondyj.

W wolnych głosach omówiono położenie robotników zatrudnionych w Kamieniołomach Huty „Pokój" w Bobrownikach Śl. Z oświadczenia robotników jak i przedstawiciel Rady Zakładowej przeważnie członków ZZZ wynikało, ze Zarząd Kamieniołomów łamie bezsprawnie wszelkie ustawy i robotników zmusza do pracy w godzinach nadliczbowych. To też na wniosek Rady Zakładowej ZZZ postanowiono interweniować w tej sprawie u Zarządu Kamieniołomów oraz u Inspektora Pracy. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże"

SIEMIANOWICE.

W obecności 50-ciu członków odbyło się dnia 27. stycznia b. r. w Siemianowicach zebranie oddziału Zjedn. Zaw. „Praca Polska" w szpitalu Spółki Brackiej. Referat wygłosił kol. Nowicki. Po omówieniu spraw organizacyjnych i kwestii zwrotu podatku specjalnego niesłusznie potrącanego pracownikom Spółki Brackiej zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

MIKOŁÓW:

W Mikołowie przy udziale 70 członków odbyło się dnia 5 lutego b. r. zebranie oddziału Związku Zawodowego „Praca Polska" w własnej świetlicy. Po sprawozdaniu o działalności ustępującego zarządu oddziału oraz wyrażeniu zaufania ustępującymi zarządowi zebrani wybrali stary zarząd przez aklamację.

To też zarządowi oddziału Mikołów życzymy pomyślności w dalszej owocnej pracy dla dobra naszej organizacji. Na zebraniu obecny był kol. Czarnocki z Katowic.

KOCHŁOWICE.

Przy wielkim zainteresowaniu członków odbyło się w niedzielę, dnia 13 lutego b. r. zebranie Związku Zawodowego „Górników Polska" w Kochłowicach. Referat o zagadnieniu należytego ubezpieczenia górników na starość wygłosił kol. prezes okręgowy Franiel. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Między innymi postanowiono w najbliższym czasie w Kochłowicach zwołać zebranie publiczne dla inwalidów Spółki Brackiej.

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Dnia 13 lutego b. r. odbyło się w Świętochłowicach zebranie walne Związku Zawodowego Górników „Praca Polska". Obecnych na zebraniu było 82 członków. Referaty wygłosili kol. kol. prezes okręgowy Franiel z Katowic i apl. adwokacki Sondyj z Katowic. Przemówienia mówców były przez zebranych gorąco oklaskiwane. Po dość obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu oddziału, który ukonstytuował się bez większych zmian z starych członków zarządu z kol. kol. Bieńkiem oraz Przywarą na czele. Po sprawach organizacyjnych zebranie zakończono hasem „Szęść Boże".

CHORZÓW:

Oddział Zjedn. Zaw. „Praca Polska" przy szpitalu Spółki Bratkiej w Chorzowie urządził w dniu 19. I. b. r. uroczyste zebranie dla członków oddziału połączone z zabawą. Na zebraniu oraz zabawie, która w błogim nastroju przeciągnęła się do czwartej rana obecny był kol. apl. adw. Sondyj.

CHORZÓW.

Przy licznym udziale członków i sympatyków Zjedn. Zaw. „Praca Polska" odbyło się w niedzielę, dnia 13 lutego b. r. w sali Domu Polskiego w Chorzowie zabawa taneczna oddziału Związku Zaw. Metalowców „Praca Polska" w Chorzowie. Nastrój bawiących się członków i sympatyków był wyśmienity. Na zabawę przybyli kol. prezes okręgu Z. Z. „Praca Polska" z Katowic. kol. prezes powiatu O. W. mec. Wystrochowski, kol. apl. adw. Sondyj, kol. Jernaczyk i inni. Zabawa trwała do godz. czwartej rano. W czasie przerw członkinie Zjedn. Zaw. „Praca Polska" z fabryki „Hawai" w Chorzowie popisywały się wierszykami i odtworzeniem jednoaktowej sztuki scenicznej.

RYBNIK.

Dnia 6 lutego b. r. odbyła isę w Rybniku w lokalu własnym Zjedn. Zaw. „Praca Polska" zebranie zarządu powiatowego oraz odprawa zarządów oddziałów. Po załatwieniu całego szeregu spraw organizacyjnych kol. sekr. Ksol w obecności delegata zarz. okręgowego apl. adw. Sondyja wysłuchał sprawozdania z działalności zarządów poszczególnych oddziałów, które wykazały stały przyrost członków w powiecie rybnickim dla naszej organizacji i wykazały zainteresowanie społeczeństwa rybnickiego jedyną narodową organizacją zawodową w Polsce Zjedn. Zaw. „Praca Polska". O godz. 17-tej zebranie zakończono.

PARUSZOWIEC.

Przy wieykim zainteresowaniu miejscowych robotników huty „Silesia" odbyło się wielkie zebranie publiczne oddziału Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska" w Paruszowcu. Referat kol. apl. adw. Sondyja z Katowic przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą państwa. Huczne oklaski świadczyć mogą o dużym uznaniu zebranych dla słów prelegenta. Po dosyć obszernej dyskusji zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże". Zaznaczyć wypada, że nowo założony oddział Metalowców „Praca Polska" w Paruszowcu bardzo szybko wzrasta w siły i obok oddziału Górników w Knurowie należy w pow. rybnickim już obecnie do najsilniejszych. Zarz. oddziału swoją intensywną pracą przyczynis ię niewątpliwie do dużego podniesienia oddziału, czego mu dla dobra naszego uczciwego życia zawodowego pod kier. Zjedn. Zaw. „Praca Polska zyczyć należy. „Szczęść Boże".

KOŃCZYCE:

Odbyło się w Kończycach zebranie walne Związku Zawodowego Prac. Przem. Budowl. „Praca Polska". Referat wygłosił kol. Lesik z Piekar. Prezesem oddziału wybrany został ponownie kol. Mazurek.

Członkowie
Zjedn Zawod „Praca Polska"
popieraja tylko
kupiectwo chrześcijańskie.

ŻYCZYMY

W dniu 30. 1. 1938 r. obchodził nasz członek kolega *Cyroń Jan* z Oddziału Z. Z. Górników „Praca Polska" w Rudnych Piekarach

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.

Z okazji tej składają Jubilatowi, najserdeczniejsze życzenia

Zarząd i Członkowie Oddziału
Z. Z. Górników „Praca Polska" w Rudnych Piekarach.

Wydawca: Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska", Katowice, ulica Jagiellońska 7 — Redaktor odp. M. Lesik. Katowice.

Cennik ogłoszeń. 1/1 str 200 zł, ½ str. 70 zł, 1/8 str. 40 zł. 1/16 str. 25 zł., 1 wiersz m/m na jeden łam 0.75 zł

Druk: „Drukarnia Narodowa", właśc. Ignacy Sikora i Ska, Chorzów I, ulica Krzywa 14. Tel. 406-62